

Przelewanie z pustego w próżne

Autor tekstu: **Dirk Verhofstadt**

Tłumaczenie: **Iłona Vijn-Boska**

Recenzja książki Gerarda Bodifée *Ucieczka z pustki* (2005)

Jedną z najważniejszych tendencji ostatnich czterdziestu lat jest niewątpliwie sekularyzacja, zmniejszanie się liczby wiernych uczestniczących we mszach i spadek religijności. To nie jest osąd, ale stwierdzenie. Niektórzy widzą to jako zjawisko pozytywne czy wręcz konieczność dla istnienia społeczeństwa ludzi o różnych kulturalnych i religijnych podstawach. Inni patrzą obojętnie i uważają tego rodzaju przemiany jako nieunikniony fenomen wzrastającego indywidualizmu, dobrobytu i konsumpcji. Jeszcze inni sprzeciwiają się temu radykalnie i nazywają te przemiany po prostu ubożeniem, ponieważ boją się, że nowa generacja zatraci więzy z tradycyjną religią i jej rytuałami. To powolne zanikanie wiary w codziennej rzeczywistości doprowadza według nich do wyobcowania, samobójstw i letargu, i osłabia Europę. Jednym z obrońców takiej duchowej potrzeby Europy jest belgijski naukowiec i filozof Gerard Bodifée (59 lat).

"Także religia dodaje otuchy. W słowach Chrystusa i w kulturalnym dziedzictwie Kościoła znajduję pociechę. Żeby być chrześcijaninem, to znaczy postępować drogą Chrystusową, nie potrzeba właściwie Kościoła. Lecz Kościół jest niezbędny jako instytucja, która dzięki swojej chrześcijańskiej inspiracji wniosła wkład do sztuki, nauki i filozofii. Ten wkład miał nieocenioną wartość w przeszłości, lecz niestety w ostatnich stuleciach jego znaczenie zmalało".

"Nie wiem, czy obecny kryzys kościelny jest kryzysem terapeutycznym czy dogorywaniem, i choć to ostatnie jest możliwe, mam nadzieję, że tak nie jest. Cywilizacje przychodzą i odchodzą a więc także europejska cywilizacja chrześcijańska. Jednakże mi osobiście wydaje się, że do kontynuacji życia na Ziemi niezbędne są chrześcijańskie idee".

"Według mnie kultura nie może istnieć bez religii. Religia mówi o przeznaczeniu człowieka, o tym co obok ograniczonej, codziennej rzeczywistości człowieczej leży, jak powinniśmy kierować naszym życiem, o tym, co nas inspiruje, motywuje i wznosi. Wiara sięga dalej niż bezpośrednia potrzeba społecznego porządku i obywatelskiej przyzwoitości. Tu chodzi o podstawowy sens istnienia. Szczególnie w społeczeństwie, które mówi, że chce być wolne i demokratyczne, jest to konieczność. Jeżeli ktoś ma tylko wolność i dalej nic, to żyje w próżni i nic nie realizuje. W wolnym społeczeństwie trzeba kierunkować myśli i czyny, i to robi wiara, lecz oczywiście chrześcijaństwo powinno się modernizować i odnajdywać swoje miejsce w historii a brak tego spowodował, że tak wielu odchodzi od wiary".

W swojej książce *Ucieczka z pustki* Bodifée odzwierciedla istotę religii. Stwierdza, że europejska kultura chrześcijańska bez duchowej wiary jest nie do przyjęcia i że w Zachodniej Europie chrześcijaństwo powoli zanika, podczas gdy w innych części świata religia staje się coraz ważniejsza. Widocznie żyjemy jeszcze w duchu Nietzschego, który doszedł do wniosku że Bóg jest martwy; stwierdzenie, które z biegiem dwudziestego wieku dzięki Auschwitz i Hiroszimie tylko nabrało słuszności.

W Zachodniej Europie religia została zepchnięta w prywatną sferę na korzyść konstytucji, która jest najważniejsza. Według Bodifée ta transformacja doprowadziła do pustki w życiu, bo zbyt wiele wagi przywiązuje się do życia doczesnego, co sprzeczne jest z zasadami każdej religii, gdzie wieczność powinna być dążeniem człowieka..

Dla Bodifée religia jest nie tylko czynnikiem nadającym sens życiu, ale także wyzwalamym. W swojej książce nie chce bronić kościoła jako instytucji, gdzie skostniałe doktryny już dawno pozbawiły ewangelię posłannictwa, ale wykazać, "że Europa nie może sobie pozwolić na przekreślenie doktryny chrześcijańskiej".

Między katolikami i protestantami w Irlandii panuje wciąż stan wojenny.

"Bez religii życie nie ma wartości", pisze Bodifée, po czym podsumowuje dlaczego według niego tak jest. Niestety robi to niezbyt przekonująco. Zgodnie z zasadą falsyfikowalności Karla Poppera, łatwo można to obalić, gdyż wielu niewierzących prowadzi swoje życie w sposób pełen wartości. Także stanowisko, że wierzące osoby są bardziej społeczne i w mniejszym

stopniu wykazują kryminalne zachowanie adekwatnie do każdej religii głoszącej pokój i pojednanie, można kwestionować. [1] To właśnie pisma święte inspirowały często do odwetu, przemocy i doprowadzają do ciemnienia wewnątrz i na zewnątrz rodziny.

Brak w projekcie Konstytucji UE zapisu dotyczącego chrześcijaństwa jest dla autora solą w oku, bo to według niego świadczy, że projekt jest konstrukcją tkwiącą w materializmie i politycznym oportunizmie. A przecież to absurd, bo Unia Europejska oprócz ewidentnego wzrostu dobrobytu przyczyniła się do utrwalenia pokoju, wolności i tolerancji. I to po dwóch tysiącach lat walki, przemocy i morderstw w chrześcijańskich *krajach wieczoru* (w języku fenickim słowo 'ereb' łączono z wieczornym łądem, w języku asyryjskim „ereb”, „iryb” znaczy zachód, a w języku greckim — ciemno wyglądający).

Bodifée wskazując na tysiące bezdomnych, nielegalnych, zaniedbanie a także na wzrastającą depresję wśród ludności europejskiej sugeruje, że "wcześniej było lepiej". Czyżby to była prawda? Czy pięćdziesiąt lub sto lat temu nie było biednych, samotnych i depresyjnych? Było ich jeszcze więcej, w tamtych czasach niezliczone osoby żyły w materialnej i duchowej biedzie, a przede wszystkim kobiety, które znajdowały się wówczas w gorszej społecznie pozycji.

Też, że "dzisiejsze europejskie społeczeństwo straciło swój sens życia", próbuje Bodifée potwierdzić za pomocą realizacji twórczości artystycznej od czasów Pierwszej Wojny Światowej. Według niego, sztuka piękna przerodziła się w "produkcję brzydoty i banalności" oraz w formę pogardy człowieka do siebie samego. Piękno nie jest już tworzone, wyrokuje, i wskazuje na te wszystkie tworzone „brzydoty” takie jak: ostatnie dzieła Picasso, Marcel Duchamps i Andy Warhol. Dość dużo dzieł stracił z oczu i pamięci. Czyżby nigdy nie słyszał muzyki Pietro Mascagniego i Samuela Barbera, nie czytał książek G.G. Marqueza i Umberto Eco, nie oglądał filmów Akira Kurosawy i Pedro Almodovara, rzeźb Alberto Giacomettiego i obrazów Anselma Kiefera i wielu innych?

Także zapomina, że w czasach Michelangelo czy Mozarta tworzyło tysiące innych artystów, których my nie znamy, ponieważ po prostu nie byli dobrzy albo nie mogli tworzyć tak, jak chcieli, z powodu (religijnej) presji. Również w przyszłości tylko pojedynczy artyści pozostaną jako reprezentanci dzisiejszych czasów. Książka *Ucieczka z pustki* przepełniona jest pesymizmem i brakiem wiary autora w człowieka. Ogromna kulturalna twórczość, która obecnie się dokonuje, jest dowodem na vitalność Europy.

Armia Oporu Pana (LRA, the Lord's Resistance Army) działa na terenie północnej Ugandy od 1988 roku walcząc o obalenie rządu i wprowadzenie Dekalogu, a jej przywódca twierdzi, że jest posłańcem Boga. Rebeliantom zarzuca się dokonywanie mordów na cywilach, zmuszanie dziewcząt do nierządu i wcielanie siłą chłopców do swych oddziałów. Szacuje się, że w niewoli przebywa obecnie 25.000 dzieci.

"Chrześcijańska religia jest religią, która pokłada absolutne zaufanie w osobę Jezusa", pisze Bodifée. Intrygujące w tym jest słowo "absolutne". Primo Levi (włoski pisarz urodzony w Turynie w 1919 r., który trafił wraz z grupą włoskich partyzantów do Oświęcimia w marcu 1944 roku) opisuje w książce *Czy to jest człowiek* zachowanie współwięźnia Kuhna, który po każdej selekcji (do wymordowania) głośno modląc się, dziękował Bogu, że nie został wybrany. Dla Leviego ta dziękczynna modlitwa była niezrozumiała: "Czy Kuhn nie rozumie, że następnym razem być może przyjdzie jego kolej?", i podsumował to tak dobitnym zdaniem: "Gdybym był Bogiem, to wypłubym z ust Kuhna modlitwę". O wiele wyraźniej o tym zaufaniu wyraża się węgierski pisarz, Béla Zsolt, opisujący w książce *Dziewięć walizek* swój pobyt w getcie Nagyvárád, gdzie tygodniami leżał obok stosu ciał nieżywych Żydów. Wtedy też na zawsze rozstał się z Bogiem: "Zanim On mnie ostatecznie nie opuścił, ja wygarnąłem mu wszystko co myślałem".

To samo można przeczytać u Elie Wiesela, Jeana Amery'ego, Paula Steinberga, Gitty Sereny, Isaaca Singera, Jurka Beckera, Tadeusza Borowskiego, Imre Kertésza i wielu innych świadków *shoah*.

Cóż pomogło to "absolutne zaufanie" milionom ofiar ideologii, która po całej Europie rozesała żołnierzy z napisem na pasku "Gott mit uns" (Bóg z nami)? I kto potrafi "Jemu" jeszcze całkowicie ufać, jeżeli wokół tyle ludzi, tak jak na przykład francuski filozof Michel Onfray, żyć musi walcząc z chorobą i bólem. Czyż w miejsce "absolutnie" nie pojawiają się wątpliwości.

"Także istnienie w którym człowiek cierpi ma sens a więc przez to jest jednak dobre", pisze Bodifée. A więc Oświęcim i ludobójstwo w Ruandzie miało sens?

W ciągu 100 dni w Ruandzie w 2004 roku bojownicy Hutu zamordowali 937.000 osób

(Tutsi i umiarkowani Hutu) przy pomocy pałek, noży i siekier.

Autor *Ucieczki z pustki* jest pod wrażeniem niemieckiego filozofa, Leibniza, i angielskiego poety Alexandra Pope'a, i zgadza się z nimi, że wszystko co za zło uchodzi przyczynia się ostatecznie w większej całości do dobra. To wydaje się być tokiem myślenia będącym dążeniem do stwierdzenia, że żadne zło nie jest tak naprawdę złem i że każda interwencja przeciw złu właściwie musi być uważana za bezbożną. A więc odrzucimy współczucie, tolerancję i ochronę tych, co są ciemieni, prześladowani i mordowani. Oczywiście, to nie jest intencją autora, lecz logiczną konkluzją jego twierdzenia "absolutności".

Twierdzenie, że religie są najważniejszą siłą, która inspiruje do charytatywnych działań jest także wątpliwe. Tacy filozofowie jak Adam Smith, Immanuel Kant i John Rawls wykazali, że człowieczeństwo skłania ludzi do pomagania innym. Akurat w Europie Zachodniej, uważanej przez autora za "pustą", najwięcej wysiłków wkłada się w pomoc dla krajów rozwijających i charytatywne akcje mają duże powodzenie.

Bodifée nie potrafi wyobrazić sobie świata bez religii i to się zgadza. Wielu będzie wciąż wierzyło w mity, aby niewyjaśnionemu nadać znaczenie, lecz dla innych właśnie przez tą pewną "niewyjaśnialność" religia jest bez sensu. Bodifée pisze, że wiele pięknych budynków, takich jak Taj Mahal, świątynia Luxor, Partenon i muzyka Bacha czy Jan van Eyck nie powstałyby bez religii. Lecz zapomina on, że właśnie przez religię biblioteka w Aleksandrii, posągi Budy i wieże WTC w Nowym Jorku zostały zniszczone, że Salmanowi Rushdie grożono śmiercią a Giordano Bruno zginął na stosie. Oczywiście, odpowiedzią autora byłoby stwierdzenie, że negatywne przykłady nic nie mają do czynienia z religijnością, ale — także przez niego — z nieakceptowaną formą fanatyzmu. Lecz czy te pozytywne przykłady tak naprawdę w religijności zostały zbudowane? Taj Mahal została zbudowana przez indyjskiego władcę Shah Jahan na cześć jego zmarłej żony Mumtaz Mahal. Świątynia Luxor powstała dzięki legionowi niewolników, którzy żyli w czasach Amenhotepa III i Ramzesa II, a Partenon przez pracę niewolniczą.

Na zakończenie autor twierdzi, że demokracja potrzebuje religii a koherentne społeczeństwo "dominującej wiary". To osobliwe podejście do demokracji i dominującej wiary może potrafi doprowadzić do koherencji, lecz na pewno doprowadzi do zależności a to jest nie do przyjęcia w demokracji. Kto śledzi problemy między ludźmi o różnych kulturach i religijnych fundamentach ten wie, że jedynie sekularna moralność może stanowić bazę do utworzenia humanitarnego społeczeństwa. Tak jak to stwierdza holenderski filozof Paul Cliteur, potrzebujemy "uniwersalnej moralności sekularnej, gdzie fundamentalne i liberalne artykuły prawne będą czuwać nad prawem jednostki do samostanowienia i równowartościowości. Dopiero jak odrzucimy absolutność będzie możliwy pokój. Kto myśli inaczej musi się zastanowić dlaczego w Północnej Irlandii, na Bliskim Wschodzie i w Kaszmirze ciągle się walczy i dlaczego miliony kobiet do dzisiaj są traktowane jak niewolnice".

Przypisy:

[1] Badania pokazują, że jest wręcz odwrotnie. Zob. [Społeczeństwo ateistyczne będzie lepsze](#) - przyp. red.

Dirk Verhofstadt

Ur. 1955. Belgijski teoretyk liberalizmu (zwolennik J. Rawlsa), brat belgijskiego premiera, Guy'a Verhofstadta. Jego książka "Het menselijk liberalisme" inspiruje europejskich polityków z partii liberalnych. Broni liberalizmu przed atakami antyglobalistów. Jego najnowsza książka to "Obrona indywidualności". We wrześniu 2007 r. stowarzyszenie 'Wolna Myśl' (De Vrije Gedachte) przyznało mu tytuł "[Wolnomyśliciela Roku](#)".

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-09-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4343) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4343>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl